



Komentarz rynkowy

Gwarantowany szybki zysk

Oczekiwania przeciętnego polskiego oszczędzającego bądź inwestora są z reguły dość klarowne – wysoki i najlepiej gwarantowany zysk. Być może jest to zaszczość wynikająca z minionego ustroju. W PRL krążyło nawet przysłowie „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy”, które utożsamiać można z gwarancją zatrudnienia. Aktualnie większość w pewny etat już nie wierzy. Zysk bez ryzyka, jednakże cały czas ma sporą rzeszę wyznawców. Jest to niezwykle szkodliwy koncept, którego konsekwencją są liczne oszustwa. Ich wspólnym mianownikiem jest bowiem brak zrozumienia istotnej i nierozzerwalnej relacji łączącej wysokość zysku z ponoszonym ryzykiem. Najprościej jest to zrozumieć poprzez wzięcie sobie do serca znanych słów Benjamina Franklina, że na tym świecie pewne są tylko śmierć i podatki. Wszystko inne obarczone jest mniejszym bądź większym, ale jedynie prawdopodobieństwem wystąpienia. Inwestycje, a nawet oszczędności, nie są w tym względzie żadnym szczególnym wyjątkiem. Im wcześniej to zrozumiemy, tym lepiej będzie dla naszych portfeli w dłuższym terminie. Co ciekawe, większość Polaków dość dobrze potrafi zrozumieć ten wątek w odniesieniu do przyszłych emerytur, ale mimo wszystko jak ujrzą reklamę gwarantującą 5% zysku, to skłonni są w nią uwierzyć. Potem jednak dziwią się, że gwarancja nie zadziałała, a zamiast zysku pojawia się strata. W konsekwencji sceptycznie podchodzą do każdej kolejnej inwestycji, chyba że uzyskają gwarancję, w którą wierzyć przecież nie powinni.

W przypadku bardziej świadomych uczestników rynku kapitałowego relacja zysku do ryzyka jest dość dobrze rozumiana. Pokutuje jednak inny mit związany z powtarzalnością szybkich i dużych zysków z giełdy. Nie mówię, że na rynku nie można sporo zarobić w krótkim czasie, co ostatnio pokazał udany debiut Allegro. Tym niemniej niezmiernie ciężko jest uzyskać powtarzalność takich zyskowych inwestycji w długim okresie. Tym samym pomysł porzucenia etatu na rzecz „gry na giełdzie” nie można zaliczyć do racjonalnych. Rynek kapitałowy w przewarżającej większości przypadków powinien być traktowany jako dobre miejsce do systematycznego lokowania przynajmniej części naszych nadwyżek finansowych by powiększyć ich realną wartość w długim terminie. Jest to szczególnie ważne w dobie ultraniskich stóp procentowych i utrzymującej się podwyższonej inflacji. Pamiętajmy jednak, że nasze oczekiwania należy urealniać. Nikt z nas nie wsiądzie przecież do bolidu F1 i pokona Lewis Hamiltona. Podobnie nie oczekujmy regularnych i wysokich zysków.

Łukasz Bugaj, CFA
Menedżer Komunikacji Inwestycyjnej
Doradca Inwestycyjny

